

"Z POMORSKIEJ WSI"

Wprawdzie ostatnie deszcze i porywiste wiatry zahamowały nieco bieżące prace w polu, no ale opady były naprawdę potrzebne ozimom, nie mówiąc już o tym, że w niektórych rejonach ziemia była tak przesuszona, iż nie można było wykonywać orki zimowych. W każdym razie do końca października bydgoscy rolnicy uporali się z wykopkami ziemniaków, a buraki cukrowe wybrali w 92 procentach. Nabierają rumieńców orki zimowe - wg meldunków z powiatów - zdołano zorać około 45-ciu procent areału. Jedynym mankamentem w przeprowadzaniu tego niezwykle ważnego zabiegu agrotechnicznego był okresowy brak lemiesz, zwłaszcza trzyotworowych do pługów ciągnikowych. Na szczęście sytuacja została już opanowana. Powiaty Włocławek i Wąbrzeźno, które sygnalizowały brak lemiesz już wczoraj otrzymały dodatkowe przydziały. Natomiast lemiesz dwuotworowych do pługów konnych nie brakuje.

Trwa rozprowadzanie sadzeniaków na planowe odnowienie.

Zgodnie z planem gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne mają dostarczyć rolnikom 48.900 ton sadzeniaków, przy czym połowę muszą dostarczyć jeszcze jesienią. Do końca października wysłano

127

do odbiorców 16.890 ton. Wbrew początkowym obawom - jesienny plan dostaw w granicach 25 tys. ton zostanie wykonany. Przesunięto jedynie terminy dostaw o dwa tygodnie, tj. do 15 ~~pa~~ listopada. Zagospodarowanie ziemniaków przeznaczonych na pasze dopiero teraz, po wykopkach, nabiera na sile. O parowaniu i kiszaniu ziemniaków będziemy mówili w innym miejscu, bo to osobny problem. Natomiast wymiana ziemniaków na susz dopiero się rozkręca. Zgodnie z planem suszarnie mają w tym roku wymienić 50 tys. ton ziemniaków, a gminne spółdzielnie - 30 tys. ton. Natomiast do końca października wymieniono tak w suszarniach, jak i drogą handlową poprzez gminne spółdzielnie 7123 tony, czyli zaledwie 9 % zaplanowanej ilości. Prosty stąd wniosek, że w tym tygodniu rolnicy powinny przyspieszyć wymianę ziemniaków, boć przecież susz, to nie tylko cenna pasza, to przede wszystkim możliwość uniknięcia strat przy tradycyjnym przechowywaniu ziemniaków w kopcach.

29

Nie wiem, czy znajdzie się w województwie mędrzec, który byłby w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na tak - zdawałoby się - proste pytanie: "Czy rolnicy chcą parować, a potem kisić przeznaczony na pasze ziemniaki, czy nie?" - Może w tym roku doczekalbym się na to pytanie pozytywnej odpowiedzi, ale przecież różnie bywało... Przynajmniej przez dwa lata bydgoska "Agroma" miała kolumny, ale nie było nabywców. Npaw tym roku w magazynach leżało 38 kolumn i do września nie sprzedano ani jednej. Trudno się więc dziwić dyrektorowi tej placówki, że nie zamawiał dalszych kolumn parnikowych u producenta tj. w inowrocławskiej "Inofamie". Ponieważ w innych województwach sytuacja była podobna - nikt nie chce produkować kolumn "na plac" i dlatego mówi się o rezygnacji z dalszej produkcji.

No, ale przyszedł trudny dla rolnictwa rok - Plony ziemniaków są nie nadzwyczajne i w dodatku - gdy po długotrwałej suszy przyszedł deszcz, wystąpiła wtórna wegetacja, zaś ziemniaki z odrostami nie bardzo nadają się do przechowywania w kopcach. Toteż ci rolnicy, którzy mają silosy, dosłownie biją się o kolumny parnikowe. W październiku "Agroma" sprzedała wszystkie kolumny i złożyła zamówienie na rok 70-ty na dalszych 20 urządzeń.

131

Bydgoskie kółka rolnicze mają w tej chwili 142 kolumny parnikowe. Organizowano pokazy parowania i kiszenia ziemniaków, zagwarantowano albo źródło pary albo węgiel, a Wojewódzki Związek, chcąc upowszechnić tę akcję, obniżył cenę za uparowanie jednej tony ziemniaków ze 128 zł do 64 zł. Różnice w kosztach parowania i pobieranymi opłatami pokrywa się bądź to z nagromadzonego w rentownych Kółkach Rolniczych Funduszu Postępu Rolniczego bądź to z kumulowanego w województwie Funduszu Pomocy Gospodarczej. Do końca października zdołano uparować 11,716 ton ziemniaków. Prace te nabiorą rozmachu dopiero teraz, po wykopkach.

Można z tego wszystkiego wyciągnąć wniosek, że nagle służba rolna doszła do wniosku, iż parowanie i kiszenie ziemniaków - to dobra rzecz, że powodzenie tej akcji zależy od tego, czy ktoś na serio potraktuje możliwości uniknięcia strat przy tradycyjnym przechowywaniu ziemniaków w kopcach. Wszystko zależy od tego, czy wysiłki dyspozytora w Kółku Rolniczym uda się zsynchronizować z działalnością całej gromadzkiej służby rolnej. Przez wiele lat nie było większego społecznego zapotrzebowania na kolumny, bo wszystko, co nowe trzeba najpierw umiejętnie spopularyzować. No, ale skoro w tym roku rolnicy przekonali się do parowania - decyzja o zaniechaniu produkcji kolumn wyda^ć

parnikowych wydaje się przedwczesna. Zresztą do tego tematu
powrócimy w piątkowej audycji z cyklu: "Mówi Zielone Zagłębie".

135

Skup zbóż z tegorocznych zbiorów przebiega dużo lepiej, niż się można było - zwłaszcza w okresie długotrwałej suszy - spodziewać. Np. do końca października skupiono w woj. bydgoskim z tzw. gospodarki chłopskiej 417.576 ton zbóż, czyli aż 99,4 % rocznego planu. A np. w tym samym okresie roku ubiegłego rolnicy przywieźli dużo mniej, bo 357.192 tony. Także obowiązkowe dostawy zbóż przebiegają nieźle, bo na plan 160 tys. ton bydgoscy rolnicy odwieźli już 155.735 ton, czyli 97,3 % rocznego planu. Warto jedynie dodać, że gdy skup zbóż trwa w zasadzie do końca czerwca przyszłego roku - to jednak obowiązkowe dostawy realizuje się do końca listopada. Można jednak śmiało powiedzieć, że brakujących 2,7 % do planu obowiązkowych dostaw zbóż rolnicy na pewno w terminie przywieżą.

Do końca października aż 10 powiatów w pełni wykonało swe plany sprzedaży zbóż dla państwa i to w takiej kolejności: Radziejów, Wąbrzeźno, Lipno, Toruń, Inowrocław, Grudziądz, Golub, Aleksandrów, Mogilno i Szubin. Natomiast obowiązkowe dostawy zrealizowało już w pełni siedem powiatów: Lipno, Aleksandrów, Golub, Radziejów, Rypin, Inowrocław i Wąbrzeźno.

Nie można mieć także większych zastrzeżeń do przebiegu sprzedaży zbóż przez Państwowe Gospodarstwa Rolne.

ponieważ odwiozły one już więcej zbóż, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. PGR-y na plan ~~skupu~~ 109 tys. ton sprzedały już 77.109 ton, czyli z górą 70 % .rocznego planu. No, ale w przedsiębiorstwach państwowych wszyscy zaangażowani są w wykopkach. Gdy załogi uporają się z bieżącymi pracami w polu - na pewno przyspieszą omłoty i dostawy zbóż dla państwa. W sumie można śmiało powiedzieć, że plany ^{skupu} zbóż z tegorocznych zbiorów zostaną nie tylko wykonane, ale poważnie przekroczone - tak w gospodarce chłopskiej, jak i pegeerowskiej.